

Mirosław Rutkowski

Racje do działania a motywacja

Nowa Krytyka 12, 277-297

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosław Rutkowski
Uniwersytet Szczeciński

Racje do działania a motywacja

Co oznacza zdanie: „Osoba *A* ma rację, żeby wykonać działanie *x*” lub zdanie: „Dla osoby *A* istnieje racja, aby wykonać działanie *x*”?

Tradycyjnie przyjmowano dwie przeciwstawne interpretacje. Według pierwszej, oba zdania są prawdziwe pod warunkiem, że osoba *A* ma motyw, który zostanie zaspokojony, jeśli *A* wykona *x*. Jeżeli zatem warunek ten nie jest spełniony, to nie jest prawdą, iż osoba *A* ma jakąkolwiek rację, aby wykonać działanie *x*. Według interpretacji drugiej, prawdziwość obu zdań nie wymaga spełnienia tego warunku. Nie można przekonywająco powiedzieć, że osoba *A* nie ma racji do wykonania działania *x*, na podstawie stwierdzenia u niej nieobecności jakiegoś motywu. Interpretację pierwszą nazywa się internalistyczną, natomiast interpretację drugą – eksternalistyczną¹.

Choć terminy używane na określenie obu teorii wprowadzono do języka filozoficznego stosunkowo niedawno², to jednak różnice zdań na temat warunków istnienia racji praktycznych obecne są na terenie filozofii moralnej od czasów Arystotelesa. Zwolennicy eksternalistycznej interpretacji racji praktycznych znajdowali się zawsze w nieco lepszej sytuacji aniżeli ich adwersarze. Teoria eksternalistyczna uważana była bowiem tak dalece za naturalny punkt widzenia, iż wydawało się, że jej podstawowe twierdzenie o istnieniu racji praktycznych nie wymaga dodatkowego uzasadnienia. Internaliści ograniczając

¹ B. Williams: *Internal and External Reasons*, [w:] *Moral Luck*. Cambridge 1981, s. 101. Inne definicje internalizmu i eksternalizmu analizuje K. Baier: *Autarchy, Reason and Commitment*. „Ethics” 1989, t. 100, s. 101–104.

² Za klasyczne prace w tym zakresie uznaje się dwa artykuły. W.D. Falk: *Ought and Motivation* [w:] W. Sellars, J. Hospers (ed.): *Readings in Ethical Theory*. New York 1952; W.K. Frankena: *Obligation and Motivation in Recent Moral Philosophy*, [w:] A.J. Melden (ed.): *Essays in Moral Philosophy*. Seattle 1958.

jej zakres, tym samym przyjęli na siebie obowiązek przedstawienia wiarygodnego dowodu na rzecz prawdy głoszonego przez siebie poglądu. Z tego obowiązku wywiązywano się w dwojaki sposób. Wielu zwolenników teorii internalistycznej broniło swego stanowiska wskazując na słabe strony eksternalizmu. Zbyteczne wydaje się dowodzić, iż tego rodzaju argumenty internalistów nie mogą być przekonujące. Z logicznego punktu widzenia nie istnieje bowiem żadna bezpośrednia zależność, według której błędy teorii eksternalistycznej uzasadniają prawdziwość teorii internalistycznej. Słabość założeń eksternalistycznych może wzmacniać racje internalizmu jedynie z psychologicznego punktu widzenia. Obecnie coraz więcej zwolenników racji internalistycznych próbuje bezpośrednio uzasadniać prawdę głoszonych poglądów. Sposób ten, oprócz tego, że unika sformułowanego powyżej zarzutu o braku logicznej wiarygodności, ma jeszcze jedną zaletę, mianowicie w przypadku zaprezentowania poprawnego uzasadnienia racji internalistycznych, eksternalizm traci tradycyjnie aprobowany status logicznie wiarygodnej teorii racji praktycznych.

Ta niesymetryczność pomiędzy internalizmem a eksternalizmem oraz dość powszechne uznanie naturalnego statusu drugiej teorii spowodowały, że próby bezpośredniego uzasadnienia słuszności założeń eksternalistycznych zdarzają się niezwykle rzadko, natomiast cały spór od pewnego czasu koncentruje się głównie wokół prawidłowego uzasadnienia racji internalistycznych. Wskutek tego internalizm przestał być teorią jednorodną; powstało wiele różnych wersji, a wśród samych internalistów brak jest obecnie zgody przede wszystkim co do faktycznych warunków, jakie zakładać powinno istnienie racji praktycznych.

Przed analizą ważniejszych wersji internalizmu należałoby wskazać założenie, które każda z nich podziela i które stanowi rodzaj kryterium służącego w praktyce jako narzędzie do rozróżniania pomiędzy teoriami internalistycznymi a eksternalistycznymi. Wydaje się, iż do tego celu najlepiej nadaje się

Reguła racji wewnętrznych: osoba A ma rację, aby wykonać działanie x , tylko jeśli A ma motyw do wykonania x .

Można zatem wstępnie przyjąć, iż każda teoria mająca za swój przedmiot zagadnienie praktycznej racjonalności i spełniająca *Regułę racji wewnętrznych*, jest teorią internalistyczną. Dla eksternalisty kryterium to nie może mieć większego znaczenia. Może on bowiem przypisać sprawcy rację praktyczną, nawet

jeśli sprawca nie jest motywowany do jakiegokolwiek działania. W przeciwieństwie do internalisty, odrzuca on w sposób zasadniczy założenie, iż racje do działania zależą od aktualnego stanu motywacyjnego sprawcy.

Najstarsza odmiana teorii internalistycznej, która, jak się wydaje, również obecnie ma najwięcej zwolenników, zakłada, iż motywem do działania może być jedynie pragnienie. W ten sposób pragnienie-motyw, pełniące rolę koniecznego warunku racji praktycznej, staje się jednym z głównych przedmiotów dyskusji w sporze pomiędzy zwolennikami internalizmu i eksternalizmu oraz pomiędzy zwolennikami różnych wersji samego internalizmu.

Tę historycznie najważniejszą teorię internalistyczną nazywać będziemy internalizmem klasycznym. Wśród jej zwolenników nie ma jednak zgody na to, jaka powinna być jej ostateczna wersja. Najczęściej przyjmuje się następujące dwie³:

1. Internalizm klasyczny (wersja obiektywna) – osoba *A* ma rację, aby wykonać działanie *x*, tylko jeśli wykonanie *x* zaspokoi jej pragnienie.
2. Internalizm klasyczny (wersja subiektywna) – osoba *A* ma rację, aby wykonać działanie *x*, tylko jeśli *A* jest przekonana, iż wykonanie *x* zaspokoi jej pragnienie.

Obiektywna wersja internalizmu klasycznego obejmuje większą liczbę przypadków aniżeli wersja subiektywna. Umożliwia przypisanie sprawcy racji do działania bez względu na jego faktyczną wiedzę i posiadane przeświadczenia odnośnie stopnia, w jakim jedno z jego pragnień może zostać zaspokojone w wyniku wykonania tego działania. W znaczeniu obiektywnym sprawca miałby rację wówczas, gdyby wykonanie *x* rzeczywiście zaspokoiło jego pragnienie bez względu na przekonania, jakie może on mieć na ten temat. W znaczeniu subiektywnym najważniejsze jest natomiast to, iż sprawca jest przekonany, że wykonanie *x* zaspokoi jego pragnienie. Mógłby mieć zatem rację, aby wykonać *x*, nawet gdyby jego przekonanie na ten temat było nieprawdziwe. Może więc zdarzyć się tak, iż zgodnie z wersją obiektywną sprawca ma rację do działania, choć zgodnie z wersją subiektywną, on racji do działania w tej sytuacji mieć nie może.

Wersja obiektywna internalizmu klasycznego uzależnia istnienie racji praktycznych od faktycznego stanu spraw i nie bierze pod uwagę przekonania sprawcy. W tym znaczeniu zwolennicy internalizmu klasycznego mogą uzasad-

³ Zob. B. Williams: *Internal...*, op.cit., s. 102.

niać własne stanowisko odwołując się do *Ontologicznej funkcji racji praktycznych*, zgodnie z którą każda racja jest pewny rodzajem rzeczy lub stanem spraw, o których można się wypowiadać w taki lub inny sposób, lub mieć określone przekonania. Czy zaprezentowane tu rozumowanie zwolenników obiektywnej wersji internalizmu klasycznego jest prawidłowe?

Wersja obiektywna zakłada możliwość zaistnienia następujących dwóch sytuacji: pierwszej, gdy sprawca ma przekonanie, że wykonanie działania *y* zaspokoi jego pragnienie, choć faktycznie tak się nie stanie, gdyż jego pragnienie może zostać zaspokojone jedynie przez wykonanie działania *x* (przypadek błędnego przekonania sprawcy); oraz drugiej, gdy sprawca nie wie, że wykonanie działania *x* faktycznie zaspokoiłoby jego pragnienie (przypadek braku prawdziwego przekonania). Tak więc sprawca może mieć w tej wersji rację, aby wykonać działanie *x* zarówno wtedy, gdy ma błędne przekonanie, że jego pragnienie zostanie zaspokojone przez wykonanie działania *y*, jak również wtedy, gdy nie wie, że jego pragnienie może być faktycznie zaspokojone poprzez wykonanie działania *x*.

Trudność, przed którą stoi zwolennik obiektywnej wersji internalizmu klasycznego, polega na przedstawieniu wiarygodnego wyjaśnienia działania sprawcy w sytuacji pierwszej (gdy posiada on błędne przekonanie), w której należy przypisać mu rację do wykonania działania *x*, gdy faktycznie wykonał inne działanie lub jest motywowany do jego wykonania. Ponieważ za kryterium słuszności internalizmu klasycznego uznana została *Reguła racji wewnętrznych*, to na pierwszy rzut oka wydaje się, iż zwolennicy wersji obiektywnej popełniają najgorszy z możliwych błędów, podważając prawdę twierdzenia, od którego zależy wiarygodność głoszonego przez nich poglądu. Gdyby bowiem zdarzyło się tak, iż głoszony przez nich pogląd byłby słuszny, to nie byłoby niczego nieprawidłowego w powiedzeniu, że można mieć rację do działania, którego nie można wykonać z braku motywu.

Czy zarzut ten jest wystarczający, aby podważyć wiarygodność obiektywnej wersji internalizmu klasycznego? Prawdopodobnie tak, należy jednak przyznać, iż jego moc nie jest tak znaczna, jakby się mogło z początku wydawać. Internalista może bowiem odwołać się do znanego dość dobrze w literaturze przedmiotu rozróżnienia dwóch znaczeń, jakie może przybierać wyrażenie „mieć motyw”. W znaczeniu faktycznym powiedzenie, iż ktoś ma motyw jest równoznaczne powiedzeniu, że podlega on działaniu tego motywu lub że wykonuje pod jego wpływem określone działanie. Żaden zwolennik obiektywnej

wersji internalizmu klasycznego nie może uzasadniać swojego stanowiska w oparciu o tak rozumiane znaczenie motywacji. Zgodnie z *Regułą racji wewnętrznych* zakłada ona bowiem, że przypisanie sprawcy racji do działania oznacza zarówno, iż nie może on nie wykonać tego działania, jak i to, że nie może wykonać innego działania. Możliwe jest to tylko wtedy, gdy wyrażenie „mieć motyw” używane jest w znaczeniu dyspozycyjnym; oznacza to bowiem, iż powiedzenie, że określona osoba ma motyw jest równoznaczne powiedzeniu, że może skłonić on ją do działania lub, że osoba ta może wykonać działanie pod wpływem tego motywu.

Wydaje się, że w tym kontekście powiedzenie, iż osoba *A* ma motyw, aby wykonać działanie *x*, nie musi wykluczać ani twierdzenia, iż *A* pragnie wykonać działanie *y*, ani też twierdzenia, iż osoba *A* pragnie wykonać *y* i jest przy tym przekonana, że jest niemożliwe, aby wykonała zarówno działanie *y*, jak i działanie *x*. Czy zwolennik obiektywnej wersji internalizmu klasycznego ma zatem wystarczająco mocny argument, aby podważyć wysunięty przeciwko niemu zarzut? Nie wydaje się, aby tak było. Zdolność sprawcy do działania zależy tu bowiem zarówno od tego, że *ma* on motyw, jak i od tego, że *uświadamia* on sobie, że taki motyw rzeczywiście posiada. Częścią motywu sprawcy byłoby jego przekonanie, że wykonanie działania *x* zaspokoi jego pragnienie. W znaczeniu dyspozycyjnym sprawca nie mógłby zatem mieć motywu do działania, gdyby nie był przeświadczony, że jego wykonanie zaspokoi posiadane przez niego pragnienie. Jest to sprzeczne z tym, co głosi obiektywna wersja internalizmu klasycznego, która nie uzależnia istnienia racji praktycznych od jakichkolwiek przekonań sprawcy, tym bardziej tych przekonań, które są związane z jego motywami.

Kolejna trudność, z którą musi poradzić sobie zwolennik obiektywnej wersji internalizmu klasycznego, polega na wytlumaczeniu działania sprawcy w kategoriach racji praktycznych w drugiej z założonych sytuacji, w której przypisuje się sprawcy rację do działania pod nieobecność prawdziwego przekonania odnośnie możliwości zaspokojenia posiadanych przez niego pragnień. Cały problem sprowadza się tutaj w zasadzie do pytania, czy można sprawcy przypisać rację do wykonania określonej czynności, o ile nie wie on, iż jego pragnienie może być faktycznie zaspokojone w wyniku takiego postępowania.

W kontekście uzasadnienia działania sprawcy pozytywna odpowiedź internalisty mogłaby, jak się wydaje, zostać zaaprobowana bez większych zastrzeżeń. Gdyby sprawca wykonał inne działanie aniżeli to, do którego interna-

lista przypisał mu rację, wówczas można by powiedzieć, iż postępowanie sprawcy było racjonalnie nieuzasadnione. W kontekście wyjaśnienia postępowania sprawcy, udzielenie podobnej odpowiedzi musiałoby pociągać za sobą odwołanie się do *Reguły potencjalnie zaaprobowanych racji wyjaśniających*. Oznaczałoby to, iż rzeczywistym motywem działania sprawcy mogłyby być w tym przypadku przypisywane mu przez internalistę racje, które były przez sprawcę nieświadomione w momencie wykonywania założonego działania, lecz które sobie później przypomniał i które mógłby uznać za racje do takiego postępowania, gdyby był ich świadomy w momencie działania, lub te, które mógłby uznać za własne racje po jego zakończeniu. Racje te byłyby wówczas racjami *post factum*.

Czy odpowiedź byłaby pozytywna również wówczas, gdyby zdarzyło się, że sprawca wykonał działanie, do którego z punktu widzenia internalisty miał rację, choć tak naprawdę wykonał to działanie nie tylko nie wiedząc, iż zaspokoi ono jego pragnienie, lecz mając przekonanie, iż jest mało prawdopodobne lub nawet wręcz niemożliwe, aby w wyniku takiego postępowania zostały zaspokojone jego pragnienia? Jak w takiej sytuacji, uniemożliwiającej przypisanie racji *post factum*, internalista mógłby wytłumaczyć motywację sprawcy? Nie wydaje się, aby zwolennik obiektywnej wersji internalizmu klasycznego mógł zadowalająco odpowiedzieć na te pytania. Chcąc tego dokonać musiałby przekonująco wytłumaczyć, w jaki sposób sprawca mógłby wykonać działanie pod wpływem racji internalistycznych, wierząc jednocześnie, że wykonanie tego działania nie zaspokoi jego pragnienia. Najlepszym, a prawdopodobnie i jedynym, wyjaśnieniem, na jakie mógłby zdobyć się internalista w tej sytuacji, byłoby powiedzenie, iż sprawca miał motyw w znaczeniu faktycznym. Zbyt słaba to jednak argumentacja, aby uwiarygodnić internalistyczny punkt widzenia. *Reguła racji wewnętrznych* w świetle przedstawionej tu interpretacji zakłada bowiem, że rację do działania można przypisać sprawcy dopiero wtedy, gdy działanie to jest już przez niego wykonywane. Oznacza to również, że przypisanie sprawcy racji do działania jest w tej sytuacji równoznaczne powiedzeniu, iż nie może on nie wykonać tego działania, a także powiedzeniu, iż nie może on wykonać innego działania.

Czy widząc na jakie trudności napotyka obiektywna wersja internalizmu klasycznego, powinniśmy dojść do wniosku, iż internalizm klasyczny może być prawidłowo rozumiany tylko w wersji subiektywnej? Szukając poprawnej odpowiedzi posługiwać się będziemy znanym przykładem Williama: na stole stoi

butelka, w której znajduje się benzyna; osoba siedząca przy stole, która pragnie napić się dżinu z tonikiem, jest przekonana, że w butelce znajduje się dżin: czy ma ona rację praktyczną, aby w opisanej sytuacji zmieszać znajdujący się w butelce płyn i wypić go?

Gdyby zdarzyło się tak, że osoba ta wypiłaby znajdujący się w butelce płyn z tonikiem, to dla wielu z nas wydawałoby się czymś zupełnie naturalnym wyjaśnienie dokonanego przez nią działania przy pomocy racji praktycznych, jakie osoba ta mogła mieć zgodnie z subiektywną wersją internalizmu klasycznego. Ci, którzy tak rzeczywiście myślą, dokonują – czasami nieświadomie – pewnego założenia, które przypisuje się często Hume’owi:

Wyjaśniający model subiektywnej wersji internalizmu klasycznego:
osoba *A* nie może nie mieć racji do działania, o ile ma ona przeświadczenie, że w rezultacie wykonania tego działania zostanie zaspokojone jej obecne pragnienie.

Przyjęcie tego założenia ma pewien skutek, który dla zwolenników subiektywnej wersji internalizmu klasycznego może być dość kłopotliwy i którego wielu z nich być może nie chciałoby zaakceptować. Zgoda na propozycję Hume’a oznacza mianowicie, że nie wyrażamy dezaprobaty wobec przypuszczenia, że tak sformułowane pojęcie internalistycznych racji dotyczy jedynie zagadnienia wyjaśniania działań i nie ma nic wspólnego z racjonalnością sprawcy⁴. Ten, kto faktycznie wypił znajdującą się w butelce benzynę z tonikiem, miałby rację, aby tak uczynić, bez względu na to, czy jego przekonania odnoszące się do tej sytuacji były prawdziwe czy fałszywe. Mówiąc inaczej, pogląd ten umożliwia sytuację, w której osoba pragnąca napić się dżinu, może mieć rację do tego, aby wypić benzynę. Wypicie przez nią benzyny należałoby w tym przypadku uznać za działanie racjonalne.

Włączenie w pojęcie internalistycznych racji zagadnienia wyjaśniania działań oraz zagadnienia racjonalności sprawcy, wymaga zmiany przyjętego modelu wyjaśniającego zgodnie z *Semantyczną funkcją racji praktycznych* (S_2), według której każda racja jest takiego rodzaju predykatem P , że dla wszystkich osób O i zdarzeń Z , jeśli P jest prawdą o Z i jeśli O odnosi P do Z , to O ma rze-

⁴ Ibidem, s. 102–103.

czywiście rację, aby sprzyjać Z. Otrzymujemy wówczas *Proracjonalny model subiektywnej wersji internalizmu klasycznego*, zgodnie z którym:

Osoba A nie może nie mieć racji do działania, jeśli prawdziwe jest jej przeświadczenie, że w rezultacie wykonania tego działania zostanie zaspokojone jej obecne pragnienie.

W tym przypadku prawdziwe przeświadczenie sprawcy odnośnie do zaspokojenia jego istniejących już pragnień jest koniecznym warunkiem do działania. Odnosząc to do przykładu osoby pragnącej napić się dżinu, można powiedzieć, iż miała by ona rację, aby wypić znajdujący się w butelce płyn z tonikiem, gdyby płyn ten był rzeczywiście, tak jak sądziła, dżinem.

Porównanie modelu wyjaśniającego z proporcjonalnym modelem subiektywnej wersji internalizmu klasycznego pozwala na zaobserwowanie zmiany poglądów, jaka dokonała się wśród internalistów na temat istnienia i statusu pragnień oraz racji praktycznych.

Internalizm klasyczny w swojej postaci pierwotnej przyjmował na ogół mocniejszą odmianę *Ogólnej zasady instrumentalnej motywacji*, zgodnie z którą sprawca posiadający określone pragnienie nie może nie być motywowany do wykonania działania, w wyniku którego pragnienie to zostanie zaspokojone; a próbował również radykalną wersję *Reguły racji wewnętrznych*, która głosi, iż nikt kto ma rację do wykonania jakiegoś czynu, nie może czynu tego nie wykonać. Wydaje się, że jedynym założeniem podzielanym przez zwolenników modelu wyjaśniającego oraz modelu proracjonalnego była ogólna forma *Prawa instrumentalnych racji praktycznych*. Zgodnie z nią każdy sprawca, o którym można poprawnie powiedzieć, iż ma rację praktyczną do działania, ma również pragnienie, które zostanie zaspokojone w rezultacie wykonania przez niego wspomnianego działania.

Stwierdzenie, że zwolennicy obu wymienionych modeli wyrażali zgodę na ogólną formę *Prawa instrumentalnych racji praktycznych* nie oznacza bynajmniej, iż w tej kwestii panowała zgodność poglądów. Ogólna forma, w jakiej *Prawo instrumentalnych racji praktycznych* zostało sformułowane, pozwalała na uczynienie go zewnętrznym kryterium poprawności twierdzeń internalistycznych przy jednoczesnym zachowaniu różnicy poglądów odnośnie relacji pragnień i racji do działania w ramach samego internalizmu. Choć według tego, co zostało powiedziane o funkcji, jaką *Prawo instrumentalnych racji praktycz-*

nych faktycznie pełniło, wersja przyjmowana przez zwolenników modelu wyjaśniającego zgodna jest z akceptowaną powszechnie w ramach internalizmu jej formą ogólną; niemniej niektórzy współcześni internaliści uważają ją za zbyt radykalną⁵. W swojej postaci pierwotnej internalizm klasyczny utrzymywał bowiem taką wersję *Prawa instrumentalnych racji praktycznych*, która w znacznym stopniu była wynikiem bezkrytycznego akceptowania radykalnych interpretacji zarówno *Ogólnej zasady instrumentalnej motywacji*, jak i *Reguły racji wewnętrznych*. Głosi ona, iż sprawca posiadający pragnienie nie może nie mieć racji do działania, którego wykonanie może pragnienie to zaspokoić.

Dotychczasowe uwagi pozwalają na sformułowanie przynajmniej trzech odmian klasycznej teorii internalistycznej.

Odmiana obiektywna przyjmuje faktyczną interpretację wyrażenia „mieć motyw”, która oznacza, iż koniecznym warunkiem twierdzenia, iż sprawca ma motyw do działania, jest działanie sprawcy. Zwolennicy wersji obiektywnej, przyjmując tezę Hume’a o motywacyjnej inercji rozumu, zakładają określoną sekwencję twierdzeń, których wzajemne logiczne relacje doprowadzają ich z konieczności do takiego punktu widzenia odnośnie racji do działania, który obejmuje głównie konteksty decyzyjne, wyjaśniające, a pomija konteksty uzasadniania. Sposób, w jaki przebiega ich myślenie jest mniej więcej następujący: skoro czynność prawidłowego stwierdzenia u sprawcy określonego pragnienia może dokonać się faktycznie po rozpoczęciu przez niego działania mającego doprowadzić do zaspokojenia tegoż pragnienia, to w rezultacie przyjęcia radykalnej tezy, iż każde pragnienie sprawcy implikuje praktyczną rację do działania, należy bezkrytycznie uznać wniosek, który mówi, że sprawca mając rację do określonego działania, nie może nie być motywowany do jego wykonania (inaczej: racje praktyczne *muszą* motywować, tj. spełniają *Maksymalny warunek racji praktycznych*)⁶.

Tym, co odróżnia powyższe rozumowanie od subiektywnych wersji internalizmu klasycznego, nie jest żadna z wersji przyjętych przesłanek ani też wniosek, do którego prowadzą; tym czymś jest przekonanie, jakie mieli zwolennicy obiektywnej wersji internalizmu klasycznego odnośnie pewnego dodatkowego warunku, który powinien być spełniony, aby można poprawnie powiedzieć, że sprawca ma rację do działania. Otóż warunkiem tym jest założenie

⁵ B. Williams: *Internal...*, op.cit.; K. Baier: *Autarchy, Reason...*, op.cit., s. 101.

⁶ Problem ten rozważam szerzej w przygotowanej do druku pracy *Obowiązek moralny a motywacja*.

o braku konieczności posiadania przez sprawcę przeświadczenia, że działanie, które wykonuje, zaspokoi jego pragnienie. Mówiąc dokładniej, sprawca może żywić określone przekonanie na temat stopnia bądź zakresu, w jakim działanie, które wykonuje, zaspokoi jego pragnienie, niemniej jego przeświadczenie na ten temat nie może mieć żadnego znaczenia dla prawidłowego określenia, czy ma on rację do działania, czy też jej nie ma.

Wydaje się, iż obiektywna wersja internalizmu klasycznego w założonej tu postaci jest mało wiarygodna, żeby nie powiedzieć niemożliwa, i to pomimo dość sporego wysiłku, jaki w to uwiarygodnienie włożyli jej obrońcy.

Przy wyjaśnianiu działań pojęcie „racja” stosowane jest głównie w celu wskazania motywu, pod wpływem którego sprawca działanie to wykonał. Oznacza to, iż byłoby czymś niepoprawnym, gdyby ktoś w kontekście wyjaśniania czynów sprawcy powiedział, że działanie nie zostało wykonane pod wpływem czynnika konstytuującego rację sprawcy za jego wykonaniem lub, co ważniejsze, że określony czynnik był racją za wykonaniem przez sprawcę określonego działania, choć w rzeczywistości sprawca wykonał to działanie pod wpływem innego czynnika. W klasycznej odmianie internalizmu niezbędnym warunkiem motywacji sprawcy jest posiadanie właściwego pragnienia; stąd wszystkie racje praktyczne nazwać można racjami-istniejących-już-pragnień sprawcy. Wersja obiektywna internalizmu klasycznego – uzależniając posiadanie racji do określonego postępowania jedynie od samego zaspokojenia pragnień, niezależnie od wiedzy i przekonań sprawcy odnośnie istnienia pragnień oraz możliwości ich zaspokojenia na drodze takiego postępowania – stawia problem wzajemnych relacji pragnień oraz racji, tj. czy racje odnoszą się bezpośrednio do samych pragnień, czy też do tego, co stanowi przedmiot pragnień.

Gdyby racje odnosiły się do przedmiotu pragnień sprawcy, wówczas ich konstytutywnym elementem byłoby przekonanie sprawcy, iż określone działanie zaspokoi jego pragnienie. Tezy tej zwolennicy wersji obiektywnej przyjąć nie mogą z tego prostego powodu, że wprowadza ona do teorii internalistycznej czynnik subiektywny, uzależniając fakt posiadania przez sprawcę racji do działania od jego przekonań na temat określonych relacji istniejących we własnym zespole motywacyjnym. Z kolei gdyby racje odnosiły się bezpośrednio do samych pragnień, nie byłyby one niczym więcej, jak tylko pragnieniami, które posiada sprawca⁷. Przy takim założeniu, na podstawowe dla naszych rozważań

⁷ Możliwość taką omawia S.L. Darwall: *Impartial Reason*. Ithaca–London 1983, s. 33.

pytanie: „dlaczego sprawca ma rację do wykonania czynu x ?”, zwolennik obiektywnej wersji internalizmu klasycznego miałby tylko jedną, nic nie znaczącą odpowiedź: „sprawca ten ma rację do wykonania czynu x , ponieważ ma on rację, aby czyn ten wykonać”.

Subiektywna odmiana internalizmu klasycznego traktuje przeświadczenie sprawcy o możliwości zaspokojenia swoich istniejących pragnień jako niezbędny warunek istnienia racji praktycznych. Słabsza jego wersja została sformułowana dość dokładnie w *Wyjaśniającym modelu subiektywnej wersji internalizmu klasycznego*, który w literaturze przedmiotu nazywa się niekiedy subhume'owskim punktem widzenia. W teorii tej motywująca siła racji praktycznych nie zależy jedynie od faktu, iż istnieje określone pragnienie. Samo pragnienie napicia się dżinu z tonikiem jest niewystarczające, aby ewentualny sprawca sięgnął po stojącą na stole butelkę z benzyną, o ile nie ma on przeświadczenia, że w ten sposób może zaspokoić posiadane pragnienie. Gotowość do wykonania czynu nie może zostać potwierdzona obiektywną prawdą o istnieniu pragnienia; czyn zostanie wykonany, jeżeli sprawca będzie przekonany o istnieniu właściwego przedmiotu posiadanego pragnienia oraz jeżeli będzie sądził, iż zna środki, które mogą doprowadzić do jego zaspokojenia.

Uproszczony model tej subiektywnej wersji internalizmu klasycznego byłby zatem następujący: „osoba A ma rację praktyczną, by wykonać działanie x , o ile A ma pragnienie, które, jak wierzy, zostanie zaspokojone przez wykonanie x ”⁸. Dla większej jasności wyводу warto ten model przedstawić w *Formule trzech twierdzeń (A)*:

T.1A Nie można być motywowanym do działania nie mając pragnienia.

T.2A Mając pragnienie, nie można nie mieć racji praktycznych.

T.3A Mając rację praktyczną, nie można nie mieć motywu do działania.

Znacząca zmiana, która została przez internalistów wprowadzona do analizowanego właśnie modelu, polegała na przyjęciu słabszej wersji *Ogólnej zasady instrumentalnej motywacji* (T.1A) i na uznaniu tym samym istnienia amotywacyjnego pragnienia, pod wpływem którego sprawca może być motywowany w sposób dyspozycyjny, a nie tylko faktyczny. Choć pragnienie pozostaje tu

⁸ B. Williams: *Internal Reasons and the Obscurity of Blame*. „Logos” 1989, t. 10, s. 2.

nadal koniecznym elementem motywacji sprawcy, samo nie wystarcza już jednak do tego, żeby sprawca działanie to wykonał.

Na podstawie T.2A zwolennicy racji wewnętrznych utrzymują, iż każde istniejące-już-pragnienie-sprawcy wywołuje rację praktyczną. W ten sposób pojęcie praktycznej racjonalności ulega znacznemu ograniczeniu i w rzeczywistości sprowadza się do przyczynowo-skutkowych związków, jakie istnieją między celem a prowadzącym do niego środkiem. Żadne pragnienie wywołujące z konieczności określone przekonania ewentualnego sprawcy odnośnie sposobów jego zaspokojenia, nie może być uważane za wiarygodne kryterium prawdziwości tych przekonań. Może się więc zdarzyć, iż wykonanie konkretnego działania będzie rezultatem nieprawdziwego przekonania sprawcy o związku pomiędzy istniejącymi-już-pragnieniami a wpływem, jaki wykonanie tego działania mieć będzie dla ich zaspokojenia.

Subhume'owski model internalistycznych racji, który obecnie staramy się opisać, odgrywa znaczącą rolę w procesie odkrywania faktycznych motywów działania, ponieważ koncentruje się przede wszystkim na tych elementach zespołu motywacyjnego sprawcy, które uważał on za najważniejsze przy podejmowaniu decyzji. Doceniając znaczenie, jakie ten wyjaśniający aspekt analizy czynów sprawcy ma dla zrozumienia motywów, którymi kierował się on przy ich wykonywaniu, niektórzy współcześni internaliści krytykują jednak zbyt uproszczone, ich zdaniem, znaczenie pojęcia racjonalności funkcjonujące w ramach tego modelu⁹. Za racjonalne uznaje się tu bowiem postępowanie sprawcy, które polega na wykonaniu określonego działania na podstawie nieprawdziwego przekonania o możliwości zaspokojenia w ten sposób istniejącego-już-pragnienia. Powracając do naszego przykładu z butelką benzyny, możemy powtórzyć, iż w tej sytuacji postępowanie osoby pragnącej napić się dżinu z tonikiem winno zostać uznane za racjonalne nawet wtedy, gdyby osoba ta faktycznie wypła benzynę.

Nie sądzę – pisze B. Williams – że powinniśmy to uznać. Idzie to w złym kierunku, zakładając w efekcie, że pojęcie internalistycznej racji dotyczy tylko wyjaśniania, a nie dotyczy w ogóle racjonalności sprawcy; to może

⁹ „O ile twierdzenie mówiące, że sprawca ma rację do tego, by wykonać działanie *x*, nie może głosić nic więcej poza tym, że sprawca jest motywowany do działania, tj. że jest on motywowany do tego, by wykonać *x*, wówczas z pewnością twierdzenie to będzie miało zbyt wąską definicję. A ma rację do tego, by wykonać *x* «znaczy więcej aniżeli» A jest skłonny uczynić *x*”. Ibidem, s. 2.

również zachęcać do poszukiwania innych rodzajów racji, które są związane z jego racjonalnością. Lecz pojęcie racji internalistycznych związane jest faktycznie z racjonalnością sprawcy. To, co możemy prawidłowo przypisać mu w twierdzeniu o internalistycznej racji w trzeciej osobie, jest również tym, co on może przypisać sam sobie w wyniku namysłu¹⁰.

Powyższe uwagi prowadzą bezpośrednio do kolejnej odmiany teorii internalistycznej, która zakłada proracjonalny model subiektywnej wersji internalizmu klasycznego. Internalizm w tej postaci obejmuje dwa przypadki, które jak się wydaje, są niemożliwe w świetle modelu wyjaśniającego. Otóż, za całkowicie poprawną należałoby tu uznać sytuację, w której osoba *A* mając pragnienie wykonania czynu, który zgodnie z jej przekonaniem doprowadzi do jego zaspokojenia, może nie mieć racji do działania, o ile jej przekonanie na ten temat jest fałszywe. Za równie naturalną mogłaby również uchodzić sytuacja, w której sprawca mając pragnienie wykonania działania *x* (napicia się dżinu z tonikiem), nie ma racji do wykonania czynu, który zaspokoiłby to pragnienie (wypicia znajdującego się w butelce płynu), ponieważ jest nieświadomy istnienia pewnego stanu rzeczy (iż w butelce znajduje się dżin z tonikiem); gdyby o tym wiedział, to wykonałby zakładany czyn. W pierwszej z opisanych sytuacji sprawca miał fałszywe przeświadczenie o własnych racjach praktycznych, natomiast w drugiej nie znał prawdy na ten temat.

Chcąc pokazać podstawową różnicę w podejściu do warunków istnienia racji praktycznych, jaka istnieje pomiędzy wyjaśniającym a proracjonalnym modelem internalizmu klasycznego, należałoby odwołać się do *Formuły trzech twierdzeń* (B). Zwolennicy modelu proracjonalnego nadają jej zwykle następującą postać:

T.1B Nie można być motywowanym do działania nie mając pragnienia.

T.2B Nie można mieć racji praktycznych nie mając pragnienia.

T.3B Mając rację praktyczną, nie można nie mieć motywu do działania.

W modelu wyjaśniającym fakt posiadania przez sprawcę pragnienia pociąga za sobą z konieczności rację do działania. Istnienie pragnień jest tu bowiem uważane za wystarczający i jednocześnie konieczny warunek racji praktycznych. Wprowadzenie do modelu proracjonalnego łagodniejszej interpretacji

¹⁰ B. Williams: *Internal...*, op.cit., s. 103.

Prawa instrumentalnych racji praktycznych (T.2B) zmieniło zasadniczo same kryteria istnienia racji praktycznych. Choć pragnieniu sprawcy nadal przysługuje status koniecznego warunku przypisania mu racji praktycznych, niemniej samo pragnienie nie stanowi już tutaj wystarczającego warunku jego racji do działania.

Najprostszy sposób interpretacji tej subiektywnej wersji internalizmu klasycznego zakłada dosłowne rozumienie modelu proracjonalnego; w rezultacie dochodzimy do wniosku, iż każdej osobie posiadającej pragnienie, pod wpływem którego nabiera ona prawdziwego przeświadczenia o możliwości jego zaspokojenia, możemy poprawnie przypisać rację do działania. Interpretacja taka z konieczności obejmuje pewne założenie, na które nie wszyscy internaliści wyrażają zgodę. Otóż, pragnienia sprawcy lub szerzej – jego zespół motywacyjny, traktuje się jako zbiór nie ulegających zmianom danych, których istnienie jest całkowicie niezależne od jego sposobu myślenia. Racjonalność działania w ramach praktycznego rozumowania polegałaby zatem na braku fałszywych przekonań po stronie sprawcy odnośnie możliwości zaspokojenia własnych pragnień lub, dokładniej, na posiadaniu prawdziwych przekonań co do możliwości zaspokojenia istniejących-już-pragnień. Interpretacja ta zakłada zatem, iż związek łączący wykonywanie przez sprawcę czynu z istniejącym już elementem jego zespołu motywacyjnego jest podobny do związku łączącego cel z prowadzącymi do niego środkami.

Wynikająca z tego idea praktycznego rozumowania sprawcy sprowadza się tu często do technicznej procedury odkrywania czynów zaspokajających jego istniejące pragnienia. Samo odkrycie, iż pewne działanie jest środkiem do określonego celu, nie jest jednakże częścią praktycznego rozumowania¹¹. Przykładem praktycznego rozumowania jest to, które prowadzi do wniosku, że ma się rację, aby wykonać określone działanie, ponieważ wykonanie tego działania byłoby najlepszym sposobem zaspokojenia jakiegoś elementu w zespole motywacyjnym. Zgodnie z internalistyczną interpretacją, działanie, o którym można prawidłowo twierdzić, iż sprawca ma praktyczną rację do jego wykonania, jest działaniem odnośnie którego może on wnosić, że ma rację praktyczną do jego wykonania po zakończeniu procesu praktycznego rozumowania.

¹¹ Zob. D. Wiggins: *Deliberation and Practical Reason*, [w:] J. Raz (ed.): *Practical Reason*. Oxford 1978, s. 145–152.

W ten sposób rola, jaką pełni rozumowanie sprawcy w ustaleniu prawidłowego twierdzenia o własnych racjach praktycznych, nabiera dużo poważniejszego znaczenia. Okazuje się bowiem, iż w wyniku rozumowania można dokonać co najmniej dwóch znaczących, z punktu widzenia teoretyków racji internalistycznych, zmian. Otóż, sprawca może dojść do wniosku, że ma rację, aby wykonać działanie, w odniesieniu do którego nie wiedział, że istnieją jakiegokolwiek racje za jego wykonaniem. Może również dojść do wniosku, że w rzeczywistości nie ma on żadnej racji, aby wykonać działanie, w odniesieniu do którego wierzył, że istnieją racje za jego wykonaniem.

Wyrażonej w ten sposób tezie o dość radykalnym przeobrażeniu stanowiska klasycznego internalizmu wobec warunków istnienia racji praktycznych można nadać bardziej ogólną postać. Do tego celu najlepiej nadaje się

Formuła Williamsa: twierdzenie o internalistycznej racji może być sformułowane przez sprawcę w procesie poprawnego myślenia¹².

Co to w rzeczywistości oznacza dla zwolenników klasycznego internalizmu? Po pierwsze, zmianę sposobu myślenia na temat natury oraz funkcjonowania elementów zespołu motywacyjnego sprawcy. Termin „pragnienie”, który był używany na oznaczenie wszystkich elementów zespołu motywacyjnego, nie może być rozumiany dosłownie; należy przyjąć, iż jego użycie ma charakter czysto formalny; w tej roli używany jest głównie po to, aby uprościć wszelkie rozważania filozoficzne na temat motywacji. Zespół motywacyjny nie ogranicza się faktycznie do pragnień; jego zawartość jest bardziej różnorodna, obok pragnień obejmuje m.in. charakterystyczne dla danego sprawcy sposoby emocjonalnych reakcji oraz dyspozycje do oceniania.

Kolejna konkluzja, jaką pociąga za sobą *Formuła Williamsa*, dotyczy bezpośrednio znaczenia, jakie mają elementy zespołu motywacyjnego w procesie formułowania twierdzeń o racjach internalistycznych. We wszystkich wcześniejszych wersjach internalizmu klasycznego pełniły one jedynie funkcję statycznych celów, których zaspokojenie konstituuje racje do działania. Teraz okazuje się, że ich znaczenie jest dużo większe i polega przede wszystkim na

¹² B. Williams: *Internal...*, op.cit., s. 104; B. Williams: *Internal Reason...*, op.cit., s. 2-3; 4-3; zob. też D. Parfit: *Reasons and Persons*. Oxford 1989, s. 118.

tym, że mogą kontrolować rozumowanie, przy pomocy którego ustala się racje praktyczne¹³.

Powróćmy do przykładu osoby spragnionej dżinu z tonikiem. Czy ktoś, kto wierzy, że stojąca na stole butelka zawiera dżin i kto chce napić się dżinu z tonikiem, ma rację, aby zmieszać i wypić benzynę z tonikiem? Nie można zaprzeczyć, że osoba ta w opisanej sytuacji może faktycznie tak właśnie postąpić. Jeśli postąpi w taki sposób, to będziemy znać motywy jej postępowania, a więc będziemy mogli przedstawić prawdziwe wyjaśnienie tego, co zrobiła. *Formuła Williamsa* uniemożliwia jednakże teoretykowi racji internalistycznych przypisanie sprawcy racji do takiego działania. Zawarta w niej idea praktycznej racjonalności wymaga od sprawcy nie tylko umiejętności odczytywania prawidłowego układu elementów w zespole motywacyjnym bez względu na istniejącą-już-motywację, lecz przede wszystkim wymaga zdolności do tego, by przy pomocy poprawnego rozumowania, które może osłabić, wzmocnić, unicestwić lub powołać do istnienia taki prawidłowy układ elementów motywacyjnych, być zdeterminowanym do działania pod jego wpływem.

Wprowadzenie do klasycznego internalizmu *Formuły Williamsa*, jako swoistego kryterium poprawności internalistycznej interpretacji działania sprawcy, spowodowało wyodrębnienie, z jednej strony, wyjaśniającej lub deskryptywnej funkcji, jaką pełni racja praktyczna, gdy nasz spragniony dżinu z tonikiem sprawca wypija znajdującą się w butelce benzynę, oraz, z drugiej strony, jej funkcji normatywnej, która zakłada, iż sprawca działa faktycznie według internalistycznych reguł praktycznej racjonalności. Osoba wypijająca benzynę nie ma zatem, zgodnie z omawianą wersją internalizmu klasycznego, racji do takiego zachowania. Oznacza to, iż wyjaśnianie działań w kategoriach racji praktycznych zależy w rzeczywistości od normatywnego wymiaru przyjętej koncepcji praktycznej racjonalności¹⁴.

Internalizm klasyczny w tej wersji stawia maksymalistyczne warunki samej procedurze wyjaśniania działań sprawcy. Wyjaśnianie polega tu bowiem na prostej czynności przypisania sprawcy racji do działania jedynie w sytuacji, w której postępuje on zgodnie z założonymi w normatywnym wymiarze prak-

¹³ J. McDowell: *Might There be External Reasons?*, s. 3 (maszynopis otrzymany dzięki pomocy D. Parfita podczas mojego pobytu w All Souls College w Oksfordzie); zob. też J. McDowell: *Values and Secondary Qualities*, [w:] *Morality and Objectivity*. Ed. T. Honderich. London 1985, s. 110–129.

¹⁴ J. McDowell: *Might...*, op.cit., s. 11.

tycznej racjonalności regułami w sposób przypadkowy. Samo uznanie określonych wzorów internalistycznej motywacji, z których bierze początek faktyczne postępowanie sprawcy, za najbardziej wiarygodne kryteria wyjaśniania działań w kategoriach racji praktycznych, w każdej sytuacji wymaga, aby ich natura była zbliżona do natury ideału. Wszelkie próby wyjaśniania działań w kategoriach racji praktycznych wymagają zatem idealnego, a więc zgodnego z wzorcem internalistycznej motywacji, postępowania sprawcy niezależnie od pierwotnej konfiguracji elementów w jego zespole motywacyjnym. *Formuła Williama* uznaje odwołanie się do „poprawnego rozumowania” sprawcy za najlepszy sposób zapewnienia zarówno właściwego dystansu pomiędzy tym, co idealne, a tym, co rzeczywiste w procesie motywacyjnym sprawcy, jak i niezależności, zgodnego z normatywnym wymiarem praktycznej racjonalności, postępowania od pierwotnego funkcjonowania motywacji.

Czy *Formuła Williama* rzeczywiście zapewnia wystarczający dystans pomiędzy krytycznym spojrzeniem internalisty na proces konstytuowania się czynów pod wpływem pożądanego zespołu motywacyjnego sprawcy a stanem, w którym zespół motywacyjny sprawcy faktycznie się znajduje? Istnieje głęboki sens w domaganiu się odpowiedzi na to pytanie. Zakładany w ramach klasycznego internalizmu krytyczny wymiar racjonalności praktycznej może stanowić podstawę do praktycznej oceny funkcjonowania motywacji sprawcy, o ile treść składających się nań reguł jest od niej niezależna. Należy przyznać, że wprowadzona przez *Formułę Williama* konieczność odwoływania się do rozumowania daje pewne poczucie takiej niezależności, niemniej ustalone ramy internalistycznej interpretacji za ostateczne kryterium przyjmowanych w tej kwestii standardów uznają istniejącą motywację sprawcy. W rezultacie krytyczny wymiar pojęcia praktycznej racjonalności ma charakter psychologiczny. Uznanie racjonalności internalistycznych racji za jedyną racjonalność działania wymaga, jak słusznie zauważył McDowell¹⁵, dalszej zgody na to, że krytyczny wymiar pojęcia praktycznej racjonalności obejmować musi transcendentne w swej naturze fakty dotyczące psychologii jednostki.

Z perspektywy osobnika pragnącego napić się dżinu z tonikiem, można zadać praktyczne pytanie, jak proces rozumowania może zmienić tę faktyczną

¹⁵ Ibidem, s. 13.

konfigurację elementów w zespole motywacyjnym sprawcy, która skłania go do wypicia znajdującego się w butelce płynu (będącego, jak wiemy, benzyną), na taką ich konfigurację, która powstrzyma go od takiego działania? Czy można przyjąć, iż sama procedura poprawnego rozumowania może zmienić kształt istniejącej-już-motywacji? Żaden teoretyk racji internalistycznej nie udzielił na to pytanie odpowiedzi pozytywnej. Gdyby to uczynił, przyjąłby tym samym punkt widzenia swoich adwersarzy. Niektórzy internaliści bronią bowiem poglądu, jakoby możliwe było, aby sam rozum spowodował zaistnienie nowej motywacji za pośrednictwem procesu rozumowania, którego treść i forma nie byłyby określone przez kształt wcześniejszej motywacji sprawcy, a który byłby motywacyjnie zniewalający bez względu na faktycznie istniejącą konfigurację elementów w jego zespole motywacyjnym. Internaliście trudno jest uwierzyć, aby mógł istnieć jakikolwiek rodzaj rozumowania, który, nie będąc uwarunkowany motywacją naszego spragnionego dżinu z tonikiem osobnika, byłby na tyle skuteczny, że powstrzymałby go od wypicia benzyny. Rozumowanie może spowodować zmianę kierunku działania sprawcy tylko dlatego, ponieważ kontrolowane jest przez jego istniejącą-już-motywację – oto podstawowa przesłanka internalistycznej wiary w słabość teorii eksternalistycznych.

Chcąc zatem zrozumieć postępowanie osoby powstrzymującej się przed wypiciem znajdującej się w butelce benzyny (pomimo silnych skłonności do uczynienia tego), należałoby przyjąć, iż postępuje ona w ten sposób pod wpływem rozumowania, którego źródłem jest ta sama motywacja, skłaniająca ją do wypicia benzyny. O ile teoretykowi racji internalistycznych trudno jest zrozumieć, w jaki sposób racjonalny wymiar procesu rozumowania uniezależniony od istniejących-już-pragnień sprawcy może wywołać nową motywację¹⁶, o tyle teoretykowi racji eksternalistycznych mogłoby przyjść z równie dużym trudem zrozumienie, w jaki sposób nowa (tj. różna od obecnie istniejącej) motywacja sprawcy mogłaby zostać powołana do istnienia pod wpływem procesu rozumowania kontrolowanego przez jego istniejące-już-pragnienia. Pragnienia, nawet w szerokim filozoficznym znaczeniu jako elementy zespołu motywacyjnego, nie są, zgodnie z podstawowymi założeniami teorii internalistycznej, samooznaczającymi racjonalnie zjawiskami psychologicznymi. Gdyby było inaczej, zwolennicy internalizmu nie powinni mieć trudności z zaakceptowaniem

¹⁶ Jest to główny zarzut sformułowany przeciwko eksternalizmowi przez B. Williamsa (*Internal...*, op.cit., s. 106–109).

tego eksteralistycznego punktu widzenia, zgodnie z którym twierdzenie o eksteralistycznych racjach mogłoby być równoważne twierdzeniu, że jeśli sprawca będzie racjonalnie myślał, to wówczas bez względu na to, jaką faktycznie ma motywację, będzie motywowany do postępowania zgodnie z racjonalnym wymiarem racji praktycznych.

Niektórzy internaliści, tacy np. jak wielokrotnie już cytowany B. Williams, nieświadomie stosują na terenie własnej teorii ten sposób myślenia, który uważają za największą wadę eksteralizmu. Krytyczny wymiar racji praktycznych, który uznany został za warunek *sine qua non* istnienia racji internalistycznych, nakłada z konieczności ograniczenia na same możliwości zrealizowania się w praktyce istniejących faktycznie elementów zespołu motywacyjnego. Z tego właśnie powodu w naszej historyjce o osobie pragnącej napić się benzyny nie można prawidłowo przypisać racji praktycznej do takiego działania. Czymś niepoprawnym jednak wydaje się przeświadczenie, iż dana konfiguracja elementów zespołu motywacyjnego może spowodować rozumowanie, które konfigurację tę zmieni według jakiegoś niezależnego kryterium poprawności. Przeświadczenie takie zakładać bowiem musi istnienie pewnego rodzaju racjonalności wbudowanej¹⁷ w zespół motywacyjny sprawcy. Wówczas twierdzenie o racjach internalistycznych mogłoby być uważane za równoważne innemu twierdzeniu, zgodnie z którym, jeśli sprawca będzie poprawnie rozumować, to wówczas bez względu na to, jaką ma faktycznie motywację, wykona to działanie, którego wykonanie jest zgodne ze standardem poprawności (racjonalności).

Jeśli tak w istocie wygląda proces motywacyjny, którego uwieńczeniem jest racjonalnie poprawne działanie, to można dość wiarygodnie zakładać, iż twierdzenia o internalistycznych racjach nie mają wystarczającego uzasadnienia. Zgodnie z internalistyczną interpretacją, zdobywanie przez sprawcę nowej motywacji przy pomocy poprawnego myślenia musi zakładać istnienie motywacji wcześniejszej. W przeciwnym wypadku, zdaniem internalistów, sprawca nie miałby motywacji ani do poprawnego rozważenia danego stanu rzeczy, ani, w konsekwencji, do zgodnego z nim postępowania. Powstaje pytanie, czy mamy wystarczająco mocną podstawę, aby sądzić, że sprawca miałby zakładaną tu

¹⁷ Sposób, w jaki racjonalność może być wbudowana w zespół motywacyjny, nie ma doniosłych konsekwencji dla rozważanego obecnie tematu. Racjonalność sprawcy można osiągnąć, zakładając albo że sprawca ma pewną dyspozycję do takiego działania, która to dyspozycja jest ontologicznie niezależnym elementem jego zespołu motywacyjnego, albo że racjonalność przechodzi w poprzek tych elementów, co powołuje do istnienia coś takiego, jak z natury rozumne lub mądre (według przyjętego kryterium) pragnienia.

motywację, gdyby rzeczy przebiegały faktycznie tak, jak zakłada się w teorii internalistycznej. Istniejąca-już-motywacja sprawcy byłaby przydatna do wywołania nowej motywacji tylko wówczas, gdyby prawdziwe było założenie o jego racjonalnie samoograniczającym się zespole motywacyjnym. Stojąc na stanowisku, że racje motywują do działania jedynie w kontekście istniejącej już motywacji (co w ogóle stanowi warunek istnienia racji praktycznej), należałoby znaleźć jeszcze bardziej pierwotne elementy zespołu motywacyjnego, które mogłyby stanowić źródło praktycznej skuteczności zakładanego tu rozumowania sprawcy w procesie zmiany kierunku oddziaływania jego faktycznej motywacji. Proces ten, tj. odwoływanie się do wcześniejszej motywacji, nie ma w zasadzie końca, ponieważ każdą kolejną konfigurację elementów w zespole motywacyjnym można uzasadnić przy pomocy poprawnego rozumowania, jedynie w oparciu o konfigurację wcześniejszą. Zatrzymanie tego procesu w jakimś punkcie może się dokonać jedynie kosztem wiarygodności twierdzenia Hume'a o praktycznej inercji rozumu, tj. kosztem bronionej przez internalistów *Ogólnej zasady instrumentalnej motywacji* (nawet jej słabszej wersji)¹⁸.

Można zaryzykować twierdzenie, iż zwolennicy analizowanej tu wersji internalizmu klasycznego narażeni są na podobny zarzut, jaki sami formułują przeciwko teorii eksternalistycznej, mianowicie, iż wiara w twierdzenie o jedynie słusznych racjach praktycznych oznacza wiarę w rzeczy, które są mało wiarygodne w ramach podstawowych założeń ich teorii. I tak, zarówno dla eksternalistów wiara w twierdzenie o zewnętrznych racjach, jak i dla internalistów wiara w twierdzenie o wewnętrznych racjach, oznacza wspólną wiarę w to, że jeśli sprawca będzie poprawnie myślał, to będzie motywowany do działania¹⁹. Zasadniczą trudnością dla eksternalisty jest wskazanie procedury prawidłowego rozumowania, która, nakłaniając sprawcę do określonego działania, nie jest sama kontrolowana przez jego istniejąca-już-motywicję w sposób, który zakłada twierdzenie o racjach internalistycznych. Z kolei dla internalisty podstawową trudność stanowi pokazanie w przekonujący sposób, jak dana motywacja sprawcy może powołać do istnienia procedurę prawidłowego rozumowania,

¹⁸ Z punktu widzenia racjonalności wykonanych działań, w tej wersji subiektywnego internalizmu klasycznego nie istnieją pragnienia, które są irracjonalne z natury. Pogląd ten mógłby zostać dość łatwo odrzucony przez każdego, kto wierzy, iż pragnienia takie faktycznie istnieją. Zob. rozważania na ten temat D. Parfit: *Reasons...*, op.cit., s. 118.

¹⁹ B. Hooker: *William's Argument against External Reasons*, „Analysis” 1987, t. XIV.

która nakłoni go do działania innego niż to, które jest skłonny wykonać pod jej wpływem.